



Legislacyjne potrzeby geologii i górnictwa

Aleksander Lipiński¹**Legislative needs of geology and mining.** Prz. Geol., 66: 769–775.

Abstract. Despite having been amended several dozen times, the Geological and Mining Act of 9 June 2011 does not provide solutions conducive to investment in the field of geology and mining. This applies in particular to the scope of the Act, definitions appearing in it, the manner of establishing mining usufruct, licensing (including the case of competitive applications), as well as certain issues related to mining plant operations. Also the environmental impact assessment system pose a significant barrier for entrepreneurs. Most of these solutions require radical changes, in practice aimed at enacting a completely new law. However, there is no information regarding ongoing works to achieve this goal.

Keywords: geology and mining act, license system, obstacles for investors, need of new legislation

Dwa lata temu sformułowałem tezę, że stan prawa regulującego zasady podejmowania i wykonywania działalności w zakresie geologii i górnictwa w znaczącym stopniu utrudnia funkcjonowanie tej gałęzi gospodarki (Lipiński, 2016). Do tej pory sytuacja nie uległa istotnej zmianie, przede wszystkim w zakresie objętym *Prawem geologicznym i górnictwem*. Co prawda jest ono stosunkowo świeżej daty, to jednak od czasu wejścia w życie zostało już kilkadziesiąt razy znowelizowane, a obecny jego tekst jednolity jest czwartym z kolei. Zmiany te, chociaż niekiedy były niezwykle obszerne i szczegółowe, nie przyczyniły się do jego usprawnienia, a nawet wręcz przeciwnie, tylko doprowadziły do pogorszenia niektórych jego rozwiązań. Warto też wspomnieć, że już w trakcie prac nad tą ustawą wiadomo było, że zawiera ona rozwiązania niedopracowane (Lipiński, 2011). Ustawodawca nie wykazał jednak zainteresowania ich usunięciem. Podjęto natomiast działania prowadzące do takiego skomplikowania stanu prawnego, że jego racjonalne funkcjonowanie nie jest możliwe, z oczywistą szkodą dla interesu publicznego. Pomimo deklarowanych tendencji do liberalizacji i uproszczenia, wielokrotnie kierunek wprowadzanych zmian był przeważnie dokładnie odwrotny. Przykładem mogą być zmiany wprowadzone ustawami:

□ z dnia 27 września 2013 r. o zmianie *Prawa geologicznego i górnictwa* oraz niektórych innych ustaw; ustawa ta stanowiła wprowadzenie implementację dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/31/WE z dnia 23 kwietnia 2009 r. w sprawie geologicznego składowania dwutlenku węgla [...], tyle że wiele wskazuje na to, iż w najbliższych latach jej zapisy nie znajdą w Polsce zastosowania, zwłaszcza że jako jedyne miejsce przeznaczone do prowadzenia omawianej działalności wskazano przestrzeń pod dnem Morza Bałtyckiego, aktualnie objętą koncesją na wydobywanie węglowodorów; efektem wspomnianej nowelizacji stała się natomiast znacząca trudność w wyszukiwaniu tych rozwiązań *Prawa geologicznego i górnictwa*, które nie dotyczą wspomnianego składowania;

□ z dnia 11 lipca 2014 r. o zmianie ustawy – *Prawo geologiczne i górnictwo* oraz niektórych innych ustaw (tzw. nowela węglowodorowa), kiedy to kierując się rzekomo potrzebą ochrony interesu publicznego w związku z poszukiwaniem, rozpoznawaniem oraz wydobywaniem węglowodorów w istocie doprowadzono do znaczącego paraliżu koncesjonowania wspomnianej działalności;

□ z dnia 25 maja 2017 r. o zmianie ustawy – *Prawo geologiczne i górnictwo* oraz niektórych innych ustaw, która dokonała implementacji dyrektywy w sprawie bezpieczeństwa działalności związanej ze złożami ropy naftowej i gazu ziemnego na obszarach morskich oraz zmiany dyrektywy 2004/35/WE (2013/30/UE z dnia 12 czerwca 2013 r.);

□ z dnia 15 czerwca 2018 r. o zmianie ustawy – *Prawo geologiczne i górnictwo* oraz niektórych innych ustaw (tzw. nowela czerwcową), podejmująca m.in. próbę rozwiązania problemu tzw. koncesji 2020 oraz kolejnej modyfikacji koncesjonowania węglowodorów (Lipiński, 2018b).

Odpowiedź na pytanie, czy wymagania kształtujące prawny model geologii i górnictwa są konsekwencją bezmyślności, nadgorliwości, czy też mają na celu ochronę partykularnych interesów, wykracza poza ramy tematu. W połączeniu z innymi niedostatkami stanu prawnego oraz bezwładem organów administracji w znakomitym stopniu utrudniają one racjonalne stosowanie prawa i stanowią czynnik zniechęcający do inwestowania w eksploatację złóż kopalin, z oczywistą szkodą dla interesu publicznego. Dość wspomnieć, że czas potrzebny do uzyskania wszystkich decyzji niezbędnych do rozpoczęcia działalności górniczej, począwszy od wniosku dotyczącego poszukiwania (rozpoznawania) złoża kopaliny do podjęcia wydobycia w skali przemysłowej sięga kilku (dla dużych projektów nawet kilkunastu) lat. Stwarza to zagrożenie dla bezpieczeństwa surowcowego (w tym energetycznego) państwa. Zaspokajanie potrzeb energetycznych w wyniku wykorzystywania odnawialnych źródeł energii z wielu przyczyn (w tym również z powodu błędów legislacyjnych) w najbliższych latach nie będzie miało znaczącego wpływu na bilans energetyczny.

¹ Instytut Prawa, Administracji i Zarządzania, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza, ul. Zbierskiego 2/4, 42-200 Częstochowa; aleks@pro.onet.pl

RACJONALIZACJA SYSTEMU OCEN ODDZIAŁYWANIA NA ŚRODOWISKO

Niekiedy prawodawca zastawia pułapkę na potencjalnego inwestora. Przykładem są te koncesje węglowodorowe, które nie muszą być poprzedzone decyzją w sprawie środowiskowych uwarunkowań przedsięwzięcia (tj. decyzją środowiskową). Ta ostatnia bywa niekiedy wymagana na etapie zatwierdzenia planu ruchu, a przedłużające się procedury uzyskiwania decyzji środowiskowych mogą stanowić skuteczną przeszkodę do rozpoczęcia (w wymaganym czasie) działalności objętej taką koncesją. Ponadto polski model ocen oddziaływania na środowisko jest bardziej restrykcyjny niż przewidziany dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/92/UE z dnia 13 grudnia 2011 r. w sprawie oceny skutków wywieranych przez niektóre przedsięwzięcia publiczne i prywatne na środowisko. Propozycje jego uproszczenia (pomimo przedstawienia gotowych projektów legislacyjnych) pozostają jednak bez echa.

USTALENIE MECHANIZMU ROZSTRZYGANIA KONFLIKTÓW DOTYCZĄCYCH ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO

Prawdą jest, że materia regulowana *Prawem geologicznym i górniczym* należy do niezwykle trudnych. Podjęcie określonej nim działalności jest ograniczone budową geologiczną. Nikt nie będzie się ubiegał o uzyskanie stosownej koncesji w miejscu, o którym na podstawie analizy dostępnej wiedzy wiadomo, że nie rokuje możliwości osiągnięcia zamierzonego celu. Inaczej mówiąc, nikt nie podejmie działań zmierzających do uzyskania koncesji na wydobywanie kopaliny ze złoża, nie mając pewności, że to złoże istnieje. Zabrania tego zresztą prawo. Działalność stanowiąca przedmiot tej ustawy może zagrażać innym sposobom korzystania ze środowiska. Przykładem mogą być kolizje pomiędzy odkrywkowym wydobywaniem kopaliny a innymi sposobami wykorzystywania nieruchomości gruntowych (np. stanowiących grunty rolne bądź leśne czy też objęte formami ochrony zabraniającymi wydobycia kopaliny). Z drugiej zaś strony sposób zagospodarowania nieruchomości gruntowych może powodować, że podjęcie wydobycia znajdujących się w nich (lub poniżej) złóż kopaliny będzie nieopłacalne. Dotyczy to również złóż, które mają znaczenie strategiczne z punktu widzenia żywotnych interesów państwa. Niestety, mechanizmy rozstrzygania związanych z tym konfliktów (np. pomiędzy właścicielami złóż oraz właścicielami nieruchomości gruntowych) przeważnie mają charakter uznaniowy, czego znaczącą przyczyną jest niedowład systemu planowania i zagospodarowania przestrzennego.

SPRECYZOWANIE ZAKRESU PRZEDMIOTOWEGO PRAWA GEOLOGICZNEGO I GÓRNICZEGO

Przedstawiona w artykule analiza problemów wymagających pilnej interwencji prawodawcy jest daleka od wyczerpującej. Jej celem jest przede wszystkim zasygnalizowanie kluczowych potrzeb odnośnie zmiany stanu prawnego dotyczącego geologii i górnictwa. Tak więc uściślenia wymaga zakres przedmiotowy *Prawa geologicznego i górniczego* (pr.g.g.), bowiem:

□ w obecnym stanie prawnym odpowiedniemu stosowaniu jej rygorów (z wyłączeniem koncesjonowania) podlegają m.in. roboty prowadzone w wyrobiskach zlikwidowanych podziemnych zakładów górniczych w celach

innych niż określone ustawą, w szczególności turystycznych, leczniczych, rekreacyjnych (art. 2 ust. 1 pkt 2). Zasadność tego rozwiązania nie budzi wątpliwości. Chodzi tu przede wszystkim o zapewnienie minimalnych standardów bezpieczeństwa w związku z tego rodzaju wykorzystaniem wspomnianych obiektów. Wątpliwość dotyczy takich obiektów podziemnych, które powstały, gdy pojęcie *zakładu górniczego* (art. 6 ust. 1 pkt 20 pr.g.g.) w ogóle nie było znane. Przykładem mogą być podziemne obiekty pogórnice sprzed kilkuset lat. Co więcej, wspomnianym wymaganiom, literalnie rzecz biorąc, podlega tylko *wykonywanie robót*. Nie sposób ustalić, jak rozumieć to określenie. Zapewne chodzi tu o działania, które wykraczają poza pojęcie *robót geologicznych* bądź *górnictwa*. Powstaje zwłaszcza pytanie, czy będą nimi czynności bezpośrednio nakierowane na obsługę ruchu turystycznego (np. oprowadzanie grup, usługi gastronomiczne, organizacja ekspozycji, pokazy funkcjonowania maszyn górniczych itp.);

□ dalsze wątpliwości wiążą się z *odpowiednim* stosowaniem do takiej działalności wymagań dotyczących ruchu zakładu górniczego, zwłaszcza że w praktyce niektórych organów administracji oznacza to stosowanie wspomnianych wymagań w *możliwie pełnym zakresie*. Co prawda kilka lat temu podjęto próbę opracowania przepisów dotyczących prowadzenia *ruchu* takich zakładów, ale nie dała ona żadnych efektów;

□ niedawno do *Prawa geologicznego i górniczego* wprowadzono pojęcie *zakładu*, które obejmuje *wyodrębniony technicznie i organizacyjnie zespół środków służących bezpośrednio do wykonywania działalności w zakresie art. 2 ust. 1 albo art. 86, w tym wyrobiska górnicze, obiekty budowlane, urządzenia oraz instalacje*. Celowość tego zabiegu jest problematyczna. W ślad za nim nie poszły bowiem dalsze zmiany legislacyjne – a do tak rozumianego *zakładu* (w istocie tak, jak dotychczas) należy odpowiednio stosować wymagania dotyczące zakładu górniczego;

□ ustawodawca nie wykazuje żadnego zainteresowania rozstrzygnięciem kolizji pomiędzy *geologią inżynierską* oraz *geotechniką*. Ustalenie *geotechnicznych warunków posadowienia obiektów budowlanych bez wykonywania robót geologicznych* następuje z wyłączeniem omawianej ustawy. Skoro jednak robotą geologiczną jest wykonywanie w ramach *prac geologicznych wszelkich czynności poniżej powierzchni terenu* [...], to wspomniane wyłączenie stosowania ustawy może w praktyce skutkować przede wszystkim w odniesieniu do czynności polegających na analizie materiałów archiwalnych. Wkopy, wiercenia bądź badania przy użyciu sond w celu ustalenia wspomnianych warunków geotechnicznych są bowiem robotami geologicznymi, których wykonanie wymaga m.in. zatwierdzenia projektu robót geologicznych oraz stosownych kwalifikacji zawodowych. W praktyce przeważnie jest dokładnie odwrotnie. Nie jest tajemnicą, że wielokrotnie badania *geotechniczne* są w istocie *robotami geologicznymi*, tyle że bez spełnienia wymagań ustawowych (bo tak jest szybciej i taniej). Problem ten można prosto rozwiązać, wyłączając niektóre tego rodzaju czynności spod rygorów ustawy, tyle że również i tym nikt nie jest zainteresowany.

KOREKTA TERMINOLOGII

Od pewnego czasu niemal każda ustawa zaczyna się od słowniczka zawierającego definicje kluczowych dla niej pojęć. Z tego rodzaju tendencją częściowo można się zgo-

dzić, jednak gorzej prezentuje się jej realizacja. Konstruowanie definicji w języku prawnym jest niezwykle trudne, co zresztą dostrzeżono już kilka tysięcy lat temu, tyle że ustawodawca nie wyciągnął z tego żadnych wniosków. Efektem są definicje zawierające wewnętrzne sprzeczności czy też pozbawione wartości poznawczej. I tak np. *roboty górnicze* zdefiniowano m.in. posługując się pojęciem *wyrobiska górniczego* i odwrotnie, co jest przykładem klasycznego błędu definicyjnego. Ustalenie znaczenia niektórych pojęć wymaga zestawienia ze sobą kilku definicji, a w dodatku sięgnięcia do podręczników z zakresu geologii. Historycznym przykładem mogła być dotychczasowa (beźmyślna) definicja *wtlaczania wód do górotworu*, która w dodatku w ogóle nie uwzględniała specyfiki związanej z wydobywaniem węglowodorów oraz funkcjonowaniem podziemnych magazynów gazu. Za sprawą ostatniej nowelizacji uchybienie to dało się usunąć. Innym przykładem może być – fundamentalna z punktu widzenia omawianej ustawy – definicja *złoża kopaliny*, którym jest *naturalne nagromadzenie minerałów, skał oraz innych substancji, których wydobywanie może przynieść korzyść gospodarczą* (art. 6 ust. 1 pkt 19 pr.g.g.). Przede wszystkim nigdy nie da się wykluczyć, że wydobywanie danego nagromadzenia minerałów itd. może nie przynieść korzyści gospodarczej. O takiej *możliwości* przesądzają niesłyszane zróżnicowane czynniki – technologiczne, ekonomiczne, polityczne i prawne, które w dodatku mogą ulegać ciągłym przemianom. W rezultacie rzutuje to m.in. na zakres własności górniczej Skarbu Państwa. Źródłem dodatkowego zamieszania jest występujące w sąsiednim przepisie pojęcie *kopaliny użytkowej* (art. 6 ust. 1 pkt 20 *in fine*), które jednak nie doczekało się definicji ustawowej. Wątpliwości te nie mają znaczenia wyłącznie teoretycznego, czego wyrazem są problemy powstające w wyniku różnego rodzaju *przemieszczania mas ziemnych*, co powoduje potrzebę odróżnienia takiej działalności od wydobywania kopaliny bez wymaganej koncesji. Odnotować wprawdzie należy próbę (niestety pozbawioną wyobraźni) unormowania takich kwestii, czego przykładem jest regulacja dotycząca przekopu przez Mierzeję Wiślaną.

KWESTIA WŁASNOŚCI ZŁÓŻ KOPALIN

Sytuacja prawna złóż kopaliny jest, teoretycznie rzecz biorąc, prosta do ustalenia. Te, których rodzaje wymieniono w art. 10 ust. 1 pr.g.g. (tj. złoża węglowodorów, węgla kamiennego, metanu występującego jako kopalina towarzysząca, węgla brunatnego, rud metali z wyjątkiem darniowych rud żelaza, metali w stanie rodzimym, rud pierwiastków promieniotwórczych, siarki rodzimej, soli kamiennej, soli potasowej, soli potasowo-magnezowej, gipsu i anhydrytu, kamieni szlachetnych, pierwiastków ziem rzadkich, gazów szlachetnych, bez względu na miejsce ich występowania), a także w ust. 2 (złoża wód leczniczych, termalnych i solanek) oraz w ust. 4 (złoża znajdujące się poza granicami przestrzennymi nieruchomości gruntowych, w tym w granicach obszarów morskich RP), stanowią przedmiot prawa własności górniczej Skarbu Państwa. Zaliczono je wprawdzie do *strategicznych zasobów naturalnych kraju*, tyle że niewiele z tego wynika. Złoża pozostałych kopaliny znajdujących się w granicach przestrzennych nieruchomości gruntowych stanowią przedmiot prawa własności gruntowej. Kłopot polega jednak na tym, że niesłyszanie trudno jest ustalić przesłanki wyznaczające dolną granicę nieruchomości gruntowej, a w

konsekwencji również i przestrzenny zakres własności górniczej w stosunku do kopaliny innych niż wymienione w art. 10 ust. 1 oraz 2 pr.g.g.

Warto natomiast zwrócić uwagę na to, że kilka lat temu znacjonalizowano niektóre złoża gipsu i węgla brunatnego, co trudno pogodzić ze standardami konstytucji.

Odnotować też należy niedawną (na szczęście zaniechaną) inicjatywę poszerzenia przedmiotu własności górniczej przez objęcie nim złóż bursztynu, co miało znajdować swe uzasadnienie w tym, że częstokroć staje się on przedmiotem nielegalnego wydobycia. Z wielu przyczyn pomysł ten należy ocenić krytycznie. Przede wszystkim nie można dowolnie poszerzać zakresu przedmiotowego prawa, nie przewidując jednocześnie żadnej rekompensaty dla dotychczasowych właścicieli. W obecnym stanie prawnym bursztyn przeważnie jest bowiem objęty prawem własności gruntowej. Problem dzikiego wydobycia bursztynu z powodzeniem można natomiast rozwiązać w inny sposób, o czym dalej.

ILUZJA PIERWSZEŃSTWA DO UZYSKANIA UŻYTKOWANIA GÓRNICZEGO

Prawem pochodnym od własności górniczej jest użytkowanie górnicze. Ten, kto rozpoznał złoża kopaliny (z wyłączeniem węglowodorów) stanowiącej przedmiot własności górniczej i udokumentował je w stopniu umożliwiającym sporządzenie projektu zagospodarowania złoża oraz uzyskał zatwierdzenie jego dokumentacji geologicznej, może żądać ustanowienia na jego rzecz użytkowania górniczego z pierwszeństwem przed innymi. Roszczenie to wygasa z upływem 3 lat od dnia doręczenia decyzji zatwierdzającej dokumentację geologiczną złoża kopaliny (art. 15 pr.g.g.). Dalsze szczegóły można pominąć. Istotne jest natomiast, że do czasu wejścia w życie noweli węglowodorowej termin ten wynosił 5 lat. Skrócenie go do 3 lat ewidentnie zmierza do zdyscyplinowania inwestora. W praktyce zachowanie tego terminu może być jednak problematyczne. Wiadomo bowiem, że użytkowanie górnicze powstaje pod warunkiem uzyskania koncesji, do czego musi dojść przed upływem roku od zawarcia umowy (art. 13 ust. 1a, ust. 6). Problem jednak w tym, że większość przedsięwzięć w zakresie wydobywania kopaliny musi być poprzedzona decyzją środowiskową. Elementem wniosku o taką decyzję przeważnie jest raport o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko, który powstaje m.in. na podstawie obserwacji (w zasadzie całorocznych) stanu środowiska. Znane są przypadki, w których uzyskanie ostatecznej decyzji środowiskowej zajmuje nawet 5 lat i to przy założeniu, że są spełnione przesłanki do jej podjęcia. Te zaś w dużej mierze zależą od okoliczności niezależnych od wnioskodawcy. W rezultacie może się okazać, że wspomniane *pierwszeństwo* staje się pustym sloganem. Dalsze obostrzenia wprowadziła w tym zakresie nowela czerwcowa, przede wszystkim uzależniając pierwszeństwo od rozpoznania złoża na podstawie stosownej koncesji. Co więcej, nie wiadomo, na jakich warunkach miałyby powstać takie użytkowanie górnicze (czas, wynagrodzenie itp.). W istocie jest to zatem instytucja pozbawiona znaczenia praktycznego. Brak informacji o zamiarach jej racjonalizacji.

Omówienie szczegółów dotyczących postępowania zmierzającego do uzyskania decyzji środowiskowej dla przedsięwzięcia w zakresie geologii i górnictwa wykracza poza ramy tematu. Dość wspomnieć, że nadgorliwość polskiego prawodawcy w znaczącym stopniu utrudnia uży-

skanie wspomnianej decyzji, a w rezultacie pogarsza sytuację inwestorów. W tej materii należy odnotować korzystną dla inwestorów zmianę. Dla działalności regulowanej *Prawem geologicznym i górniczym* kryterium realizacji przedsięwzięcia *jest nienaruszanie przeznaczenia nieruchomości określonego w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, jeżeli plan ten został uchwalony oraz w odrębnych przepisach* (art. 80 ust. 3 u.o.o.ś.). Co prawda od kilkudziesięciu lat obowiązuje nakaz uwzględniania w planach miejscowych potrzeb związanych z wydobywaniem złóż kopalin (Lipiński, 2018a), tyle że w znacznej mierze pozostaje on martwą literą prawa. W rezultacie wiele planów miejscowych albo nie zawiera informacji o istniejących złóżach kopalin, albo nawet wprowadza zakaz ich eksploatacji. Wiadomo zaś, że zagospodarowanie środowiska otaczającego złoża może wykluczyć przyszłą eksploatację tego ostatniego. Przykładem może być zabudowa nieruchomości, pod powierzchnią której znajduje się złoża kopaliny nadające się do eksploatacji odkrywkowej (bądź podziemnego wytopienia), w tym nawet stanowiące przedmiot własności górniczej. W rezultacie jego przyszła eksploatacja stanie się nieopłacalna, a w konsekwencji straci ono wartość. Nie jest tajemnicą, że staje się tak m.in. w wyniku uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Skarb Państwa (jako podmiot prawa własności górniczej) nie wykazuje natomiast zainteresowania możliwością zaskarżenia takich planów. Inna rzecz, że dokonywane w toku postępowania koncesyjnego uzgadnianie z organem wykonawczym gminy problemów, które były już przedmiotem analizy (z punktu widzenia planu miejscowego) na etapie decyzji środowiskowej, jest klasycznym przykładem nadregulacji i praktyk biurokratycznych.

UPROSZCZENIE PROCEDURY WYDAWANIA POZWOLEŃ NA EKSPLOATACJĘ KOPALIN POSPOLITYCH

Problematyka koncesjonowania stanowi temat sam dla siebie. Przede wszystkim powstaje pytanie, czy zakres koncesjonowania został określony w sposób racjonalny i odpowiadający potrzebom państwa i jego gospodarki. Koncesja jest bowiem kwalifikowaną decyzją administracyjną, w dodatku częściowo o charakterze uznaniowym (Szydzik, 2018). Jej przedmiotem jest działalność szczególnie doniosła dla państwa. Oczywiście kryterium to jest wyjątkowo nieostre i nic dziwnego, że zakres przedmiotowy koncesjonowania ulega zmianom, które w dużej mierze są pochodnymi polityki. Odnotować natomiast należy, że od czasu wprowadzenia koncesjonowania działalności gospodarczej wydobywanie kopalin jest nim objęte. Co prawda prawo niekiedy dopuszcza wydobywanie kopalin bez wymaganej koncesji, tyle że w praktyce chodzi tu o sytuacje nie mające większego znaczenia. Wiadomo też, że organem koncesyjnym jest m.in. starosta. Rozmiary działalności prowadzonej na podstawie jego koncesji są symboliczne. Ustawa wprowadza pewne uproszczenia związane z uzyskaniem takiej koncesji oraz wykonywaniem objętej nią działalności, tyle że w praktyce również i one mają niewielkie znaczenie. Warto zwrócić uwagę, że niektóre związane z tym uwarunkowania są niewykonalne (art. 22 ust. 3 pr.g.g.). Powstaje natomiast pytanie, czy wydobywanie kopalin na podstawie koncesji starosty (mała skala działalności, brak zagrożeń, proste środki techniczne) rzeczywiście dotyczy tak istotnych interesów państwa, że konieczne jest jego koncesjonowanie. Wiele przemawia za

tym, że nie. Uproszczenie mechanizmów związanych z wykonywaniem takiej działalności powinno stanowić zachętę do jej podejmowania, co zapewne skróciłoby skalę nielegalnego górnictwa. Jest ona znacząca, a jej przyczyn należy upatrywać m.in. w złożonych i długotrwałych procedurach niezbędnych do uzyskania decyzji zezwalających na podjęcie wydobywania wspomnianych kopalin. Tytułem przykładu – czy działalność, która obecnie wymaga koncesji starosty, rzeczywiście musi być poprzedzona rozpoznaniem geologicznym, co wymaga zatwierdzenia projektu robót geologicznych, wykonania stosownych badań, a wreszcie opracowania i zatwierdzenia dokumentacji geologicznej? Nie ma wątpliwości co do tego, że ryzyko działalności inwestycyjnej w zakresie geologii i górnictwa obciąża inwestora, a w odniesieniu do kopalin występujących pospolicie ingerencja państwa powinna zostać ograniczona do minimum. Wiele wskazuje na to, że wspomniane wymagania można znakomicie uprościć, w dodatku bez uszczerbku dla interesu publicznego.

SPRAWA KONCESJI NA EKSPLOATACJĘ ZŁÓŻ BURSZTYNU

Zbliżone rozwiązanie należy przyjąć w odniesieniu do bursztynu. Wbrew wcześniejszym zapowiedziom nie doszło do objęcia go własnością górniczą (czyli nacjonalizacji). Nie zwiększyłyby to zresztą stopnia ochrony jego złóż, podobnie jak (projektowane) wprowadzenie stawki eksploatacyjnej wyższej niż w razie wydobywania złota.

Specyfika występowania bursztynu oraz jego wartość powodują, że wydobywanie na podstawie koncesji uzyskanej na dotychczasowych zasadach jest mało prawdopodobne. Najpierw należałoby bowiem (w dzisiejszym stanie prawnym) zatwierdzić projekt robót geologicznych, wykonać stosowne prace badawcze, opracować i zatwierdzić dokumentację złoża kopaliny, a dopiero wtedy ubiegać się o koncesję (która w dodatku może wymagać wcześniejszego uzyskania decyzji środowiskowej). Istnieje obawa, że informacja o odnalezieniu złoża bursztynu szybko stałaby się powszechnie dostępna, a w rezultacie inwestor nie byłby w stanie ochronić swoich interesów przed tymi, którzy podjęliby jego nielegalne wydobywanie. Można zatem zaproponować, by poszukiwanie, rozpoznawanie oraz wydobywanie bursztynu było przedmiotem tylko jednej koncesji (łączonej, co zresztą Ministerstwo Środowiska zaproponowało w poradniku metodycznym), a prowadzona tak działalność stanowiłaby przedmiot cyklicznych (i jednocześnie obowiązkowych) kontroli organu koncesyjnego, rozliczenie opłaty eksploatacyjnej następowałoby comiesięcznie, a na zakończenie przedsiębiorca sporządzałby *wynikową dokumentację geologiczną*. Nie ma bowiem wątpliwości, że tak realizowane wydobywanie doprowadzi również do uzyskania informacji geologicznej o budowie skorupy ziemskiej, którą powinien być zainteresowany Skarb Państwa.

Najnowsza historia dostarcza przykładów polegających na tym, że liberalizacja mechanizmów podejmowania niektórych rodzajów działalności znacząco przyczyniła się do zmniejszenia szarej strefy bezprawia.

BRAK PRZEPISÓW PRZEJŚCIOWYCH DOTYCZĄCYCH KONKURENCYJNEGO POSTĘPOWANIA KONCESYJNEGO

Coraz to częściej można się spotkać z konkurencją przedsiębiorców ubiegających się o koncesję na poszuki-

wanie (rozpoznawanie) złoża tej samej kopaliny i co najmniej częściowo w tej samej przestrzeni. Tak zwane konkurencyjne postępowanie koncesyjne jest przedmiotem art. 28i oraz nast. pr.g.g., tyle że wymagania te obowiązują dopiero od 1 stycznia 2015 r., tj. od dnia wejścia w życie noweli węglowodorowej. Nie jest natomiast tajemnicą, że konkurujące ze sobą wnioski zaczęły się pojawiać znacznie wcześniej, a postępowania w ich sprawach nie są zakończone, chociażby z powodu przedłużających się procedur sądowno-administracyjnych. Postępowania koncesyjne muszą być natomiast kontynuowane wedle nowych zasad, czyli przewidzianych przez art. 28i oraz nast. pr.g.g., co w praktyce nie jest możliwe. Nie da się zresztą wykluczyć, że z konkurencyjnym wnioskiem wystąpi nowy przedsiębiorca. Twórcy noweli czerwcowej nie wykazali żadnego zainteresowania próbą regulacji wspomnianych problemów (np. wprowadzeniem przepisu przejściowego dotyczącego tego rodzaju postępowań).

SKOMPLIKOWANE REGULACJE ODNOŚNIE UZYSKIWANIA KONCESJI WĘGLOWODOROWYCH

Licznych problemów przysparza koncesjonowanie węglowodorów. Jego regulacja przybiera postać wręcz patologiczną. Brak miejsca pozwala na zasygnalizowanie wyłącznie niektórych związanych z tym zagadnień. Dość wspomnieć, że obowiązujący stan prawny dopuszcza możliwość uzyskania koncesji węglowodorowej w trojaki sposób, tj. w drodze przetargu, procedury *open door*, a także w wyniku rozpatrzenia tzw. starego wniosku. Postępowanie w tej ostatniej sprawie jest przedmiotem niezwykle obszernych przepisów przejściowych, które w dodatku niedawno po raz kolejny zmieniono (nowela czerwcowa). W rezultacie ustalenie, m.in. czy dopuszczalna jest zmiana koncesji węglowodorowej (a jeżeli tak, to w jakim zakresie oraz na jakiej podstawie prawnej), w znacznej mierze zależy od daty podjęcia takiej decyzji. Wyrazem nadregulacji jest tzw. postępowanie kwalifikacyjne; które w istocie ma charakter niejawną, a w praktyce jego merytoryczny wynik nie podlega kontroli sądowno-administracyjnej. Sprawę komplikuje możliwość bezkoncesyjnego wydobywania metanu (a więc w istocie gazu ziemnego) przez podmiot prowadzący likwidację kopalni węgla kamiennego (ustawa z 7 września 2008 r.). Stosunkowo łatwo można wprowadzić rozstrzygnąć problem dopuszczalności tzw. odmetanowania wyprzedzającego, prowadzonego po uzyskaniu koncesji na wydobywanie węgla kamiennego – z metanem jako kopalinią towarzyszącą, który wówczas nie zalicza się do węglowodorów w rozumieniu *Prawa geologicznego i górniczego*. Nie ma żadnych przeszkód, by adresat wspomnianej koncesji samodzielnie prowadził takie odmetanowanie. Może on takie czynności zlecić wyspecjalizowanemu wykonawcy, rzecz jasna działającemu wówczas nie na własny rachunek, lecz na rachunek przedsiębiorcy, który uzyskał koncesję.

ODMOWA UDZIELENIA LUB COFNIĘCIE KONCESJI

Nową przesłanką odmowy koncesji może być zagrożenie (powodowane zamierzoną działalnością) dla interesu surowcowego państwa (art. 29 ust. 1 pr.g.g.). *Lege non distinguente* może to odnosić się do każdego rodzaju koncesji, chociaż zapewne w zamyśle prawodawcy przede wszystkim chodziło tu o koncesje na wydobywanie kopaliny

ze złoża. Wspomniany *interes surowcowy* jest kryterium niesłychanie pojemnym, a w konsekwencji pojawia się ryzyko, czy może on prawidłowo zostać oceniony przez organy koncesyjne, w tym marszałka województwa oraz starostę. Wiele wskazuje natomiast na to, że wspomniana przesłanka może kolidować z konstytucyjną zasadą swobody działalności gospodarczej (art. 20 Konstytucji) i być wykorzystywana jako instrument eliminacji przedsiębiorców zamierzających podjąć działalność konkurencyjną, co godziłoby również w podstawy, na których opiera się Unia Europejska. Czytelnik znający realia prawno-polityczno-ekonomiczne czasów *slusnie minionych* z łatwością zauważy, że omawiane rozwiązanie może prowadzić do reaktywacji funkcjonujących wówczas rozwiązań.

Rewizji wymagają przesłanki cofnięcia koncesji. *De lege lata* może ono nastąpić, gdy przedsiębiorca:

- narusza wymagania ustawy, w szczególności dotyczące ochrony środowiska lub racjonalnej gospodarki złożem albo
- nie wypełnia warunków przewidzianych w koncesji, w tym nie podejmuje określonej nią działalności, albo trwale zaprzestaje jej wykonywania lub
- wykonuje roboty geologiczne z naruszeniem harmonogramu określonego w projekcie prac geologicznych, lub
- nie wykonuje obowiązków przewidzianych w art. 82 ust. 2 pr.g.g., lub
- wykonuje je niezgodnie z warunkami określonymi w przepisach wydanych na podstawie art. 82a ust. 1 pr.g.g.

W takiej sytuacji organ koncesyjny w drodze (niezaskarżalnego) postanowienia wzywa przedsiębiorcę do usunięcia naruszeń oraz określa termin ich usunięcia, a nadto może również określić sposób usunięcia naruszeń (art. 37 ust. 1).

Rozwiązania te trudno uważać za racjonalne. Przede wszystkim powstaje pytanie, czy chodzi tu o naruszenie *którychkolwiek* wymagań omawianej ustawy, czy wyłącznie tych, które są objęte zadaniami organów koncesyjnych. Nie do rzadkości należą bowiem sytuacje polegające np. na uchylaniu się od naprawy szkód spowodowanych ruchem zakładu górniczego czy też naruszaniu wymagań dotyczących ruchu zakładów górniczych. Wiadomo na przykład, że w 2017 r. organy nadzoru górniczego w 1518 przypadkach wstrzymały ruch zakładu górniczego (w całości lub w części), z czego 1444 przypadków dotyczyło wydobywania węgla kamiennego (Sprawozdanie, 2017). Brak natomiast informacji, aby w takich sprawach doszło do wszczęcia postępowania zmierzającego do cofnięcia koncesji. Sankcja określona w art. 37 ust. 1 pr.g.g. może znaleźć zastosowanie tylko wtedy, gdy przedsiębiorca naruszy te wymagania omawianej ustawy, które są objęte zadaniami organów koncesyjnych, a w dodatku nie istnieją inne instrumenty prawne przymuszające do wyegzekwowania przewidzianych tam obowiązków.

POTRZEBA UPROSZCZENIA SYSTEMU UZYSKIWANIA KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH

Krytycznie należy ocenić system uzyskiwania kwalifikacji zawodowych w zakresie regulowanym pr.g.g. Jego drobiazgowość graniczy z patologią. Wymaga on zdecydowanego uproszczenia, co nie powinno być trudnym zabiegiem. Przykładem mogą być wymagania niezbędne do wykonywania zawodu geologa, które z powodzeniem

można ograniczyć do 5–6 kategorii. Tak samo należy ocenić wymagania dotyczące rzeczoznawców do spraw ruchu zakładu górniczego, w tym nadawanie im uprawnień na czas nie dłuższy niż 5 lat. Oznacza to bowiem, że organ administracji orzeka w sprawach dotyczących postępu technicznego. Zbliżone rozwiązanie odniesiono do koncesjonowania węglowodorów. Jednym z kryteriów przetargu na koncesję węglowodorową jest ocena potencjału (technicznego, organizacyjnego, logistycznego i kadrowego) wnioskodawcy. Ma ona być dokonywana z uwzględnieniem *współpracy w opracowaniu i wdrażaniu innowacji w poszukiwaniu, rozpoznawaniu i wydobywaniu węglowodorów ze złóż z jednostkami naukowymi [...] zajmującymi się rozwojem budowy geologicznej Polski oraz analityki, technologii i metodyki poszukiwań złóż uwzględniających specyfikę polskich warunków geologicznych i mających zastosowanie do tych warunków, wpisanych na listę jednostek naukowych*. Tę ostatnią ma prowadzić minister właściwy do spraw środowiska. Podstawą wpisu ma być decyzja wspomnianego organu. Przy jej podejmowaniu należy brać pod uwagę osiągnięcia naukowe jednostki, publikacje, patenty itp., jej potencjał naukowy oraz efekty działalności naukowej. Szczegóły mają określić przepisy wykonawcze (art. 49k pr.g.g.). Wbrew wymaganiom związanym z procesem legislacyjnym projekt bądź założenia tych ostatnich nie zostały przedstawione wraz projektem wspomnianej noweli.

POTRZEBA UPROSZCZENIA FORMALNOŚCI ZWIĄZANYCH Z ROBOTAMI GEOLOGICZNYMI

Regulacje dotyczące obowiązku powiadomienia o zamiarze przystąpienia do wykonywania robót geologicznych na co najmniej 14 dni naprzód (art. 81 pr.g.g.) są anachroniczne i całkowicie zbędne. Co prawda są one wzorowane na rozwiązaniach historycznych, tyle że odwoływanie się do nich jest całkowicie pozbawione racji. Absurdalność omawianych wymagań najłatwiej dostrzec na przykładzie, w którym dokonano stosownego zgłoszenia (przedstawiając wymagane informacje). Nie wolno jednak rozpocząć wspomnianych robót przed upływem 14 dni. Nie da się natomiast wykluczyć, że w tym czasie zajdzie potrzeba zmiany osób wykonujących te roboty (choćby z powodu choroby). Wymagane jest wówczas kolejne zgłoszenie itd. Przykładem może też być nieostateczna decyzja (koncesyjna, zatwierdzająca projekt robót geologicznych), której nadano rygor natychmiastowej wykonalności. Skoro wymagane jest zgłoszenie, to niestety z rozpoczęciem robót, również i w takiej sytuacji, należy czekać. Skoro mowa o projekcie robót geologicznych to zapewne Czytelnik wie, że (podobnie jak w odniesieniu do koncesji na poszukiwanie lub rozpoznawanie złoża kopaliny) jego zatwierdzenie wymaga opinii organu wykonawczego gminy (art. 23 ust. 2 pkt 1, art. 80 ust. 5 pr.g.g.). Merytorycznie rzecz biorąc jest ona całkowicie zbędna, zwłaszcza z powodu krótkotrwałego oraz mało inwazyjnego (w stosunku do środowiska) przebiegu takich robót.

Wymagania dotyczące poboru próbek uzyskanych w wyniku robót geologicznych wypada ocenić jako niezwykle restrykcyjne, a jednocześnie łatwe do ominięcia, zwłaszcza że w praktyce monitorowanie prawidłowości ich poboru jest niezwykle rzadkie (zob. art. 162 ust. 1 pkt 11 pr.g.g.). Wyrazem bezmyślności jest ustawowy zakaz udostępniania *innym podmiotom* danych geologicznych, próbek oraz wyników ich badań, do czasu zatwierdzenia dokumentacji geologicznej (bądź przekazania niektórych

tw. dokumentacji innych). Najlepiej dostrzec to na przykładzie sytuacji, w której nie doszło do sporządzenia żadnej z takich dokumentacji.

POTRZEBA UPROSZCZEŃ ZATWIERDZENIA PLANU RUCHU ZAKŁADU GÓRNICZEGO

Warto zwrócić uwagę, że wykonywanie większości robót geologicznych (zarówno koncesjonowanych, jak i niekoncesjonowanych) podlega wymaganiom związanym z ruchem zakładu górniczego (art. 86 pr.g.g.), co w konsekwencji oznacza, że do ich rozpoczęcia konieczne jest m.in. zatwierdzenie planu ruchu zakładu górniczego. Wniosek w tej sprawie należy złożyć na co najmniej 30 dni przed terminem rozpoczęcia ruchu (14 dni w odniesieniu do poszukiwania i rozpoznawania węglowodorów, art. 108 ust. 8 pr.g.g.), tyle że nie jest dostatecznie jasne, czy jest to termin instrukcyjny, czy też taki, w którym organ nadzoru górniczego musi podjąć decyzję w omawianej sprawie. Źródłem wątpliwości jest, niestety, pr.g.g.

Elementem wniosku o zatwierdzenie planu ruchu zakładu górniczego są m.in. również *odpisy wymaganych dla zamierzonych robót decyzji wydanych przez inne organy, w szczególności dotyczące ochrony środowiska* (art. 108 ust. 9 pkt 2 pr.g.g.). Inaczej mówiąc, organ nadzoru górniczego ma badać, czy wnioskodawca spełnia wymagania wynikające z innych przepisów poświęconych ochronie środowiska. Zapewne chodzi tu o sytuacje, w których działalność objęta zamierzonym planem ruchu oddziałuje na środowisko w stopniu uzasadniającym podjęcie stosownych decyzji reglamentacyjnych, np. w zakresie gospodarki odpadami wydobywczymi, korzystania z wód, prawa emisyjnego itd. Problem jednak w tym, że odpowiedź na pytanie, czy dana działalność wymaga uzyskania którejś spośród wspomnianych decyzji, należy do organów właściwych w omawianych sprawach. Nie są nimi organy nadzoru górniczego. Praktyka zna sytuacje, w których te ostatnie żądają wykazania się decyzjami z zakresu korzystania ze środowiska nawet wówczas, gdy nie wymagają tego przepisy prawa.

Elementem wniosku o zatwierdzenie planu ruchu zakładu górniczego jest również opinia organu wykonawczego gminy. Powstaje ona na wniosek przedsiębiorcy, przed wszczęciem postępowania w sprawie zatwierdzenia planu ruchu. W konsekwencji przybiera ona postać zwykłego pisma wspomnianego organu. *De lege lata* nie ma podstaw, by takiej opinii nadawać formę postanowienia podejmowanego w trybie art. 106 k.p.a. W konsekwencji stanowisko organu wykonawczego gminy nie może być w żaden sposób zaskarżone. Wiadomo natomiast, że jego treścią jest ocena, czy zamierzony plan narusza przeznaczenie bądź sposób korzystania z nieruchomości określony na podstawie przesłanek wynikających z art. 7 pr.g.g. Praktyka znowu odbiega od litery prawa i znane są sytuacje, kiedy przedmiotem stanowiska organu wykonawczego gminy są żądania zdecydowanie wykraczające poza ten zakres. Na szczęście taka opinia nie jest wiążąca. Powstaje zatem pytanie, czy nie lepiej byłoby z niej zrezygnować, zwłaszcza że nie jest ona wymagana dla planu ruchu dotyczącego poszukiwania i rozpoznawania węglowodorów. Odpowiedź na pytanie, czy działalność objęta zamierzonym planem ruchu jest zgodna z przeznaczeniem nieruchomości, z powodzeniem może zostać dokonana przez organ nadzoru górniczego, w dodatku przed upływem odpowiednio 30 bądź 14 dni.

OPIESZAŁOŚĆ PROCESÓW DECYZYJNYCH

Dużą barierę w działalności geologicznej i górniczej stwarzają przepisy wykonawcze. Wiele z nich cechuje się nadmierną drobiazgowością, a w dodatku można im postawić zarzut niezgodności z pr.g.g. Odrębny problem stanowią te wymagania zapisane poza *Prawem geologicznym i górniczym*, które kształtują mechanizmy rozstrzygnięć niezbędnych do podjęcia działalności w omawianych dziedzinach. Przykładem może być system planowania i zagospodarowania przestrzennego, rozwiązania dotyczące gospodarki wodnej, ochrony przyrody, ocen oddziaływania na środowisko czy postępowania z odpadami. Nie do rzadkości należy też postawa *bezinteresownej niezyczliwości* (w stosunku do inwestora górniczego) organów właściwych w opisywanych sprawach.

Problemem, którego rozwiązanie wymaga wyłącznie dobrej woli niektórych władz publicznych, jest potworna opieszałość wielu procesów decyzyjnych w takich sprawach. Do rzadkości należy załatwienie sprawy w terminach przewidzianych przepisami kodeksu postępowania administracyjnego. Ten ostatni nakłada na organy administracji publicznej obowiązek załatwiania spraw *bez zbędnej zwłoki*; niezwłocznie powinny być załatwiane sprawy, które mogą być rozpatrzone w oparciu o dowody przedstawione przez stronę [...] lub w oparciu o fakty i dowody powszechnie znane albo znane z urzędu organowi [...] bądź możliwe do ustalenia na podstawie danych, którymi rozporządza organ. Załatwienie sprawy wymagającej postępowania wyjaśniającego powinno nastąpić nie później niż w ciągu miesiąca, a sprawy szczególnie skomplikowanej – nie później niż w ciągu dwóch miesięcy od dnia wszczęcia postępowania, w postępowaniu odwoławczym zaś w ciągu miesiąca od dnia otrzymania odwołania (art. 35 § 1–3). O każdym przypadku niezakończenia sprawy w terminie organ administracji publicznej *jest obowiązany zawiadomić strony, podając przyczyny zwłoki, wskazując nowy termin załatwienia sprawy oraz pouczając o prawie do wniesienia ponaglenia* (art. 36 § 1 k.p.a.). Warto zwrócić uwagę, że w praktyce sprawy dotyczące geologii i górnictwa należą do związanych z *wykonywaniem działalności gospodarczej*, a w konsekwencji muszą być załatwiane *wnikliwie i szybko* (Prawo przedsiębiorców, art. 37). Organ administracji nie może żądać ani uzależniać swego rozstrzygnięcia od przedłożenia dokumentów w formie oryginału, poświadczonej kopii lub poświadczzonego tłumaczenia, chyba że obowiązek taki wynika z przepisów prawa (art. 29). W połączeniu z zasadą praworządności (art. 6 k.p.a., art. 7 Konstytucji) oznacza to m.in. zakaz żądania przedkładania dokumentów nieprzewidzianych przepisami ustawy. Oczekiwanie niektórych organów zmierzają jednak w przeciwnym kierunku.

PODSUMOWANIE

Przedstawione uwagi mają charakter sygnalizacyjny i są dalekie od wyczerpania tematu. W istocie można je ocenić jako prawdy oczywiste i powszechnie znane, również władzom publicznym odpowiedzialnym za obecny kształt prawa dotyczącego opisanych zagadnień. Racjonalnie postępujący decydent powinien w takiej sytuacji podejmować działania zmierzające do eliminacji sygnalizowanych wątpliwości oraz innych niedostatków stanu prawnego.

Niestety, dotychczasowe dokonania w tej mierze są mizerne. Co prawda Minister Środowiska zarządzeniem z dnia 8 grudnia 2016 r. powołał Zespół do spraw reformy *Prawa geologicznego i górniczego*, tyle że wyniki jego (krótkotrwałych) prac objęto klauzulą poufności. Jednym z elementów projektu Polityki Surowcowej Państwa jest określenie jej uwarunkowań prawnych (filar V). Obejmują one m.in. *przygotowanie reformy prawa geologicznego i górniczego w zakresie zarządzania wewnątrz Ziemi i ewentualnej kodyfikacji*. Zorganizowane w ramach prac nad projektem wspomnianej polityki konferencje konsultacyjne z udziałem reprezentantów szeroko pojmowanego górnictwa potwierdziły problemy zdiagnozowane w projekcie Polityki Surowcowej Państwa, takie jak: *trudności związane ze zmianą dokumentów planistycznych umożliwiających prowadzenie działalności geologicznej i górniczej, zbyt długo trwające postępowania w sprawie oceny oddziaływania na środowisko, nadmierne obciążenie opłatami przedsiębiorców, trudności w przeciwdziałaniu nielegalnej eksploatacji*, co – zdaniem projektodawców – ma być podstawą przygotowania koncepcji omawianej reformy. Przytoczona diagnoza jest wprawdzie trafna, tyle że jest ona niepełna. Zna ją każdy, komu nie jest obca praktyka stosowania prawa związanego z inwestycjami w omawianym zakresie. Analiza przyczyn bierności prawodawcy nie jest jednak zadaniem prawnika. Projekt nowej ustawy mógł natomiast powstać w czasie nie dłuższym niż poświęcony na prace nad projektem wspomnianej polityki.

LITERATURA

- LIPIŃSKI A. 2011 – Uchwalenie nowego prawa geologicznego i górniczego. Ochrona Środowiska. Prawo i Polityka, 2011, 2: 13–21.
- LIPIŃSKI A. 2016 – Legislacyjne bariery funkcjonowania geologii i górnictwa [W:] XXVI Konferencja *Aktualia i perspektywy gospodarowania surowcami mineralnymi*. Zesz. Nauk. Inst. Gosp. Sur. Min. PAN, 96: 177–188.
- LIPIŃSKI A. 2018a – Geologiczne zasoby środowiska w planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. [W:] G. Dobrowolski (red.), *Gospodarowanie geologicznymi zasobami środowiska w świetle zasady zrównoważonego rozwoju*. Zagadnienia prawne. Wyd. UŚ: 93–98.
- LIPIŃSKI A. 2018b – Ostatnie zmiany *Prawa geologicznego i górniczego*. Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego, 2018, 10: 2–10.
- POLITYKA Surowcowa Państwa, 2018 – www.psp.mos.gov.pl
- SPRAWOZDANIE z działalności urzędów górniczych w 2017 r. – Wyższy Urząd Górniczy, http://www.wug.gov.pl/o_nas/sprawozdania_z_dzialalnosci
- SZYDZIK A. 2018 – Koncesja w ustawie – *Prawo geologiczne i górnicze* w świetle ostatnich zmian legislacyjnych. Prz. Geol., 66 (9): 542–546.
- USTAWA z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego. Dz. U. 2017 poz. 1257 ze zm.
- USTAWA z dnia 7 września 2007 r. o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. Dz. U. 2018 poz. 1374.
- USTAWA z dnia 9 czerwca 2011 r. – *Prawo geologiczne i górnicze*. Dz. U. 2017 poz. 2126 ze zm.
- USTAWA z dnia 11 lipca 2014 r. o zmianie ustawy – *Prawo geologiczne i górnicze* oraz niektórych innych ustaw. Dz. U. poz. 1133.
- USTAWA z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – *Prawo geologiczne i górnicze* oraz niektórych innych ustaw. Dz. U. poz. 1238.
- USTAWA z dnia 24 lutego 2017 r. o inwestycjach w zakresie budowy drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską. Dz. U. poz. 820 ze zm.
- USTAWA z dnia 25 maja 2017 r. o zmianie ustawy – *Prawo geologiczne i górnicze* oraz niektórych innych ustaw. Dz. U. poz. 1215.
- USTAWA z dnia 6 marca 2018 r. *Prawo przedsiębiorców*. Dz. U. 2018 poz. 646 ze zm.
- USTAWA z dnia 15 czerwca 2018 r. o zmianie ustawy – *Prawo geologiczne i górnicze* oraz niektórych innych ustaw. Dz. U. poz. 1563.
- ZASADY poszukiwań i dokumentowania złóż bursztynu. Zalecenia metodyczne. Ministerstwo Środowiska, 2010.

Praca wpłynęła do redakcji 29.10.2018 r.
Akceptowano do druku 6.11.2018 r.